

Widziane od środka

DŁUGI CIEŃ AMBER GOLD



Afera Amber Gold to przykład bezwładu państwa, koleśostwa, nepotyzmu, za którą odpowiadają rządzący od 5 lat politycy Platformy Obywatelskiej. Premier Donald Tusk tłumacząc w Sejmie aferę Amber Gold mówił, że nic nie może, na nic nie ma wpływu i winni są tylko urzędnicy najniższego szczebla, prokuratorzy czy pracownicy skarbowi. Żadnej refleksji, że zawiodły instytucje państwa, którymi zarządza premier. Smutne to, ale nie dziwi. Gdyby nie parasol ochronny i przyzwolenie rządzącej Platformy, to do takiej sytuacji by nie doszło. To wyjaśnia wielki opór PO i PSL przeciwko powołaniu komisji śledczej, o której powstanie wnosili Klub Prawo i Sprawiedliwość. Niepowołanie komisji śledczej to przyznanie się do winy premiera Donalda Tuska.

Większość Polaków oczekiwała powołania komisji, jak i poznania prawdy o premierze Tusku, o spółce Amber Gold i informacji o braku działań instytucji państwowych. Dzisiaj te instytucje i ci ministrowie, którzy w tej sprawie zawiedli, mają sami wyjaśniać przyczynę afery. Będą więc sędziami we własnej sprawie. Na marginesie, jak bardzo Platforma Obywatelska bała się powołania komisji śledczej świadczy fakt, że partia ta ściągnęła na głosowanie sto procent składu klubu, co nie zdarzyło się nawet przy głosowaniach budżetowych. Taka determinacja jasno wskazuje, że PO musi mieć wiele do ukrycia w sprawie Amber Gold. Specjalny dokument w tej sprawie przygotowują posłowie PiS Andrzej Duda i Krzysztof Szczerski tak, aby pokazać raport otwarcia i nie dać sprawy zamknąć, jak próbuje to zrobić Donald Tusk. Jest to ważne tym bardziej, że pojawiają się nowe wątki, choćby taki, że ABW dużo wcześniej informowało premiera o nadużyciach w Amber Gold, niż dowiedziało się o tym opinia publiczna, a premier nic nie zrobił, jedynie poinformował własnego syna. Tę sprawę trzeba wyjaśnić. Polacy mają prawo wiedzieć, czy państwo chroni oszustów i dlaczego pozwala oszukiwać bezbronnych obywateli.

W ostatnich dniach ważnym wydarzeniem było wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego z programem alternatywnym dla rządów PO-PSL. Prawo i Sprawiedliwość przygotowało pakiet ustaw, które są odpowiedzią na oczekiwania i problemy, z jakimi na co dzień spotykają się Polacy. „Nasze propozycje to nie puste hasła, ale konkretne rozwiązania legislacyjne. Jesteśmy gotowi do rządzenia. Prawo i Sprawiedliwość jest realną alternatywą wobec złych rządów Platformy Obywatelskiej” – mówił Jarosław Kaczyński. Uproszcze-

nie systemu podatkowego, w tym przywrócenie ulg na dzieci, bon na opłatę żłobka czy przedszkola, cofnięcie szkodliwej ustawy emerytalnej i zmiany w systemie emerytalnym, naprawa systemu ochrony zdrowia między innymi poprzez likwidację Narodowego Funduszu Zdrowia - to tylko niektóre z propozycji Prawa i Sprawiedliwości.

Ostatnie lata to czas ogromnych możliwości Polski - nigdy wcześniej w historii nie mieliśmy tak szerokiej perspektywy na rozwój i modernizację naszego kraju. Niestety pięć lat rządów koalicji PO-PSL to czas stagnacji, błędnych decyzji i zmarnowanych szans. Prawie wszystkie dziedziny aktywności państwa wymagają naprawy. Rząd Donalda Tuska doprowadził do zapadnięcia w służbie zdrowia. Sytuacja finansów publicznych jest opłakana. Dług publiczny rośnie w zaskakującym tempie. Najnowsze dane GUS wskazują na zbliżającą się recesję. Następuje metodyczne ograniczanie odpowiedzialności państwa, likwidowane są szkoły, komisariaty czy urzędy pocztowe. Rząd zaprzepścił szansę na infrastrukturalny rozwój kraju, nie stworzono zapowiadanych sieci autostrad i dróg szybkiego ruchu. Te drogi, które wybudowano, oddawane są w pośpiechu, a niejasne procedury doprowadzają polskie firmy do bankructwa. Zmiany forsowane przez rząd w oświacie degradują polską edukację, ogranicza się nauczanie historii, próbuje się usunąć religię ze szkół.

Prawo i Sprawiedliwość jest przeciwne szkodliwej polityce rządu PO. Nie zgadzamy się na zaprzepaszczanie szans na rozwój Polski. Polacy zasługują na państwo, które troszczy się o ich potrzeby i rozwiązuje ich problemy. Polacy zasługują na więcej!

STANISŁAW SZWED

Trwa spór zbiorowy

NIESPOKOJNA POCZTA

29 sierpnia podpisano protokół rozbieżności w ramach sporu zbiorowego w Poczcie Polskiej. Solidarność domaga się podwyżek płac średnio o 330 zł brutto oraz wstrzymania redukcji zatrudnienia.

W styczniu zarząd Poczty Polskiej uruchomił program dobrowolnych odejść, w wyniku którego z pracy zrezygnowało prawie trzy tysiące osób. Pracownicy, którzy zdecydowali się skorzystać z zapisów programu, otrzymali odprawy w wysokości od trzech do siedmiu miesięcznych pensji, w zależności od stażu pracy. - Program nie był w żaden sposób konsultowany ze związkami zawodowymi. Nie zgadzamy się na taką pozorną restrukturyzację, która polega wyłącznie na pozbywaniu się pracowników - mówi Bogumił Nowicki, przewodniczący „Solidarności” w Poczcie Polskiej i szef Sekretariatu Łączności NSZZ „Solidarność”.

Drugą przyczyną trwającego od początku roku sporu zbiorowego w Poczcie Polskiej są niskie wynagrodzenia. Jak przekonuje Nowicki, płace w firmie w ostatniej dekadzie spadły w stosunku do średniej krajowej o blisko 20 procent. - W 2000 roku średnia płaca w Poczcie Polskiej stanowiła około 108 procent przeciętnego wynagrodzenia

w sektorze przedsiębiorstw. Dzisiaj jest to zaledwie 88 procent - zaznacza przewodniczący oraz dodaje, że ostatnie podwyżki pracownicy Poczty dostali cztery lata temu. - Z powodu inflacji nasi pracownicy ubożeją z roku na rok. Jeżeli mediacje w sporze zbiorowym nie przyniosą porozumienia, zapytamy pracowników, co sądzą na ten temat w referendum strajkowym - zapowiada Nowicki.

W Poczcie Polskiej trwają prace nad nowym, motywacyjnym systemem wynagrodzeń. Pilotażowy program testujący te rozwiązania był prowadzony w ostatnim kwartale 2011 roku w Gorzowie Wielkopolskim, Gdyni, Krośnie i Rybniku. - Do tej pory, mimo niskich zarobków, pracownicy naszej firmy posiadali przejrzysty i stabilny system płac. Teraz zarząd zamierza wprowadzić rozwiązania funkcjonujące w prywatnych firmach świadczących usługi pocztowe, gdzie ludzie opłacani są „od listu”. Dla nas takie pomysły są nie do zaakceptowania - podkreśla Nowicki.

PRZEGLĄD INFORMACJI ZWIĄZKOWYCH

Ciąg dalszy ze str. II

przyłączyli się też reprezentanci Austrii, Czech, Danii, Grecji, Litwy i Wielkiej Brytanii oraz Rumunii.

Celem Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej jest zawieszenie unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego, który ma zacząć obowiązywać od stycznia 2013 roku. Jak podkreślają autorzy tej inicjatywy, pakiet uderza przede wszystkim w najbardziej niekorzystne kraje wspólnoty. Najdotkliwiej zaś jego konsekwencje odczuje Polska, której energetyka w 95 proc. oparta jest o węgiel kamienny i brunatny.

● (14.08.2012) Zgodnie z wynegocjowaną w Komisji Trójstronnej zmianą w kodeksie pracy, od nowego roku ojcowie uzyskają prawo do dodatkowego miesiąca urlopu wychowawczego.

- To dobrze, że ministerstwo pracy przychyliło się do naszych propozycji, szczególnie że w pierwszej wersji projekt przewidywał przekazanie do wyłącznego wykorzystania jednemu z rodziców miesiąca urlopu z puli, która obecnie przysługuje obojgu. W przypadku samotnych rodziców oznaczałoby to krótszy o miesiąc urlop - mówi Danuta Wojdat, pełnomocnik NSZZ „Solidarność” ds. kobiet.

● (22.08.2012) Prawie dwa tysiące osób piketowało przed siedzibą zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej przeciwko łamaniu praw pracowniczych w spółce. Chodzi między innymi o niekorzystne umowy o pracę dla młodych górników. Akcję protestacyjną pracowników JSW wsparli górnicy z innych spółek węglowych. Górnicy przygotowali specjalną tablicę na której z jednej strony były wypisane zarobki prezesa i zarządu spółki, a z drugiej młodzi górnicy przypinali swoje „paski” z wynagrodzeniem. - To są kwoty rzędu 1,9 - 2,2 tysiąca złotych netto. Chcieliśmy w ten sposób pokazać, jak prezes Zagórowski mija się z prawdą, opowiadając wszędzie, że górnicy w JSW zarabiają po 7,5 tysiąca złotych i jak średnia wysokość płac w spółce ma się do rzeczywistych zarobków pracowników - mówi Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w JSW.

● (22.08.2012) Żyjemy coraz dłużej i chorujemy coraz częściej - czytamy w rządowym programie na rzecz aktywności osób starszych. Wydłużająca się średnia długość życia w Polsce była jednym z głównych argumentów, którym posługiwali się autorzy podwyższenia wieku emerytalnego. Jak czytamy na rządowej stronie poświęconej tzw. reformie emerytalnej więcej czasu spędzamy, ucząc się i przebywając na emeryturze, a mniej pracując.

Tymczasem kolejny rządowy dokument potwierdza opinię NSZZ „Solidarność”, że wydłużenie wieku emerytalnego było przedwczesne i nieprzygotowane. Tym razem jest to „Program na rzecz aktywności osób starszych”, w którym autorzy stwierdzają, że wraz z wydłużaniem się trwania życia spada liczba lat życia w zdrowiu zarówno dla całej populacji, jak i dla osób w wieku 65+.

● (28.08.2012) Dzisiaj w nocy zostało podpisane porozumienie i tym samym zakończony strajk okupacyjny w Przedsiębiorstwie Komunikacji Samochodowej w Krośnie. Zgodnie z zawartym porozumieniem pomiędzy komitetem strajkowym a zarządem powiatu krośnieńskiego, Rada Nadzorcza odwoła prezesa spółki. Porozumienie zakłada także, że wobec strajkujących nie zostaną wycofane konsekwencje służbowe, a zwolniony dyscyplinarnie Eugeniusz Szczambura, przewodniczący komitetu strajkowego, zostanie niezwłocznie przywrócony do pracy.

● (30.08.2012) Dysponowanie przez związki zawodowe informacjami, które umożliwią zweryfikowanie liczby pracowników uprawnionych do udziału w referendum strajkowym, nie powinno budzić wątpliwości - taką opinię przedstawia w odpowiedzi na pismo Piotra Dudy, przewodniczącego Komisji Krajowej w tej sprawie, Generalny Inspektor Danych Osobowych dr Wojciech Wiewiórowski.

Zgodnie z ustawą o związkach zawodowych pracodawca jest zobowiązany udzielić na żądanie związku zawodowego informacji niezbędnych do prowadzenia działalności związkowej. Z kolei ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych daje organizacji zakładowej prawo do ogłoszenia strajku po uzyskaniu zgody większości głosujących pracowników, jeżeli w głosowaniu wzięło udział co najmniej 50 proc. pracowników zakładu pracy. „Dlatego też dysponowanie przez związki zawodowe informacjami, które umożliwiają tej organizacji zweryfikowanie liczby pracowników uprawnionych do udziału w głosowaniu (choćby listą pracowników, których pracodawca zatrudnia), a tym samym stwierdzenie ważności przeprowadzonego referendum strajkowego, nie powinna budzić wątpliwości.” - pisze dr Wiewiórowski. Jednocześnie GIODO zaznacza, że związek zawodowy może przetwarzać pozyskane dane wyłącznie na potrzeby przeprowadzenia referendum strajkowego.